Dziennik Powszechny Krajowy.

We WTOREK dnia 5. Kwietnia 1831 roku. Nro 93.

Część Urzędowa.

Dozór Szpitali Woyskowych.

W dalszym ciągu podawanych do publiczney wiadomości darów na rzecz szpitali woyskowych nadsyłanych, ogłasza z kolei otrzymane po ten czas nowe ofiary, wyszczególniaiąc ie tym porządkiem w iakim oneż wniesione zostały.

1. W gotowiźnie. Staroz. Manela Waynberg złp. 300; Wna Leona Fontanna z kwesty zebrane prz nią złp. 302 gr. 10, Wna Gordon z kwesty zebrane złp. 192 gr. 10, P. Wiślicki z Końskich złp. 100, bezimienny złp. 16, Wny Dobrzycki złp. 113 gr. 10, JWny Kasztelan Wodzyński w listach zast. złp. 200, zgromadzenie maystrów kowalskich złp. 780, Kommissya Rządowa Woyny przesłała złp 283, P. Werner porucznik Gwardyi Narodowey złp 50, P. Józef Zwoliński złp. 20, P. Maierowa złp. 30, Konopka po zabitym Duniewiczu złp. 7 gr. 18, uczniowie 3 i 4 klassy liceum Warszawskiego złp. 80, Służba Gwardyi Narodowey z odwachu głównego złp. 11 gr. 20, Wny Jgnacy Dwernicki Proboszcz z parafii Sto Marzy w województwie Sandomierskiem położoney przez Redakcyą Kuryera złp. 100, P. F. Z. Obywatel z Jędrzeiowskiego list. zast. na złp. 500 z kuponami.

2. w effektach. Dziedziczka dóbr Boglewiwołów 2, cieląt 5, szarpi bielizna i inne effekta, P. Radzicka Rozalia z Krakowskiego znaczną ilość bandaży i szarpi Wny Grochowski koszul 7, Wny Wólf Doktór koszul 6 nowych i szarpie, P. Stroudyński koszul 2 prześcieradeł 3, bezimienny łóżko z kompletem zupełnym, koszul 2, oraz szarpi i bandaży paczkę, Gordon szczypców 3 lichtarzy 4 szczyzoryków 2, Urząd Municypalny miasta stołecznego Warszawy z ofiar nadesłał koszul nowych 44 starych 45, szarpi funtów 477, starey bielizny funtów 49 kompressów sztuk 240, Dobiecki z Krakowskiego koszul nowych 70 prześcieradeł 3 bandaży paczek 9, szarpi paczek 2 kompresów sztuk 19 P. Watzilka z Krakowa apparat chirurgiczny do amputacyi; z Koła obwodu Kaliskiego szarpi i bandaży funtów 3 lut. 11, P. Podgórski z Widawy paczkę szarpi, bezimienny paczkę szarpi i kompresów, Burmistrz miasta Słubcy worek szarpi nieco kompres, bandaży i starey bielizny sztuk 10, bezimienny z Łowicza pakę szarpi, P. Mroziński r miasta Turek koszul nowych 4, starych 4, ręczników 1, P. Chomontowska i Olszewska koszul sztuk 72, P. Marzyński paczkę szarpi, Xiąże Henryk Lubomirski koszul sztuk 27 P. Zofia Mydzalska sienników 2 powłoczek 2, bezimienny koszul starych 12, prześcieradeł 3, Wny Zielazowski podpułkownik sienników 4 kołder 6 powłoczek 4 Rada Municypalna miasta stołecznego Warszawy nadesłała z ofiar szarpi pakę, kompresów 1 bandaży pakę; perkalu łokci 12 sukna piaskowego łokci 13 koszul starych 16 prześcieradeł 2, P. Piratowa wdowa koszul nowych 10, Rada Municypalna miasta Warszawy soli Glauberskiey fun. 20 JWa Henrykowa Łubieńska szarpi pakę, P. Piotr Jaziewski lampę stołową, P. Piątkowska Mecenasowa koszul nowych 24, starych poszewek 3, Urzędnicy miasta Płocka na ręce Szymona Zawadzkiego koszul nowych 24 starych 51, prześcieradeł 4, ręczników 2, gatek par 3, poduszek z powłokami 7, szarpi paczek 2, Intendent jeneralny woyska koszul nowych 2; używanych 74, złych na kompresy 89, szarpi paczek 2, i wór płótna starego, Z obwodu Kuiawskiego na ręce lekarza Studenkowskiego koszul nowych 32, starych 6, prześcieradeł 2, ręczników 6, szarpi pak 7, JW. Kasztelan Kochanowski koszul nowych 15 szarpi paczkę, P. Brzozowska obywatelka szarpi paczkę, bandaży 17, P. Januszewicz ochotnik legii Litewskiey łóżko jesionowe z siennikiem, P. Maryanna J... szarpi funtów 5, bandaży sztuk 30 kompresy, P. Franciszka Langowska szarpi funtów 5/2, bandaży łok. 27, koszul 3, P. Długołęcka z Cmierzewa koszul nowych 23, starych 4, P. Eufrozyna Kotowiczowa z Kieleckiego koszul nowych 6, gatek 6, szarpi i bandaży pakę, JW. Chorążyna Radzyńska i JW. z Garczyńskich Rudzińska szarpi i bandaży pakę, P. Damardzka z Włocławka, koszul nowych 6, szarpi funtow 4, bandaży sztuk 10, W. F. Garstecka szarpi paczkę, P. Jałowicka i Skotnicka szarpi i bandaży paczek 2, P. F. L. z Pyzdrów z Poznańskiego koszul używanych 6, P. Walknowska z Piotrkowa szarpi funtów 33, Rada Municypalna miasta stołecznego Warszawy koszul różnych 128, prześcieradeł 53, gatek par 12, sienników 8, szarpi funtów 132/2, kompresów i bandaży funtów 33, P. Magdalena Hanowiczowa z Krakowa, koszul używanych 6, kołder z prześcieradłami 2, prześcieradeł osobno 2, poduszek z poszewkami 2, sienników 2, szarpi i bandaży funtów 10, P. Rayzacher kołder 4, poduszek 4 i szarpi paczek 3, P. Karolina Hoffman łożko z pościelą, P. Pastwińska i Lachowiczowa szarpi funtow 4, P. Dmuszewska L. A. szarpi funt. 2, P. Jambrożyński octu piwnego beczkę, JW. Scypionowa wina butelek 10, W. Joanna z Kosowskich Potworowska ze wsi Lubowni powiatu Warszawskiego koszul sztuk 18, szarpi funtów 4 lut. 26, W. Kamillia Paszczewska z wsi Dąbrówki w powiecie Sieradzkim koszul 14, szarpi funt. 7 łot. 3 i kilka bandaży, P. Wilhelmina Lentz z Saxonii pudełko szarpi bandaży znaczną ilość na ręce W. Czabana, W. K. Sierakowski z wsi Jakubowic obwodu Opatowskiego szarpi i bandaży paczek 3, koszul cienkich różnych 28, prześcieradeł 2, koszul konopnych 35, sienników 9, Proboszcz parafii Tomaszew w Lubelskim szarpi paczek 3 z bandażami, W. P. J. R. z Wielunia szarpi funtów 3/2, kompresów funt. 31, JO. Xiężna Teodora Ogińska z Brzezin szarpi funtów 10/2, kompresów sztuk 50, koszul używanych cienkich 6, bandaży łokci 421/4, Przyimując szanowni obywatele i mieszkańcy podziękowanie iakowe wam Dozór szpitali woyskowych w imieniu użytkuiących z łaskawych ofiar waszych, ninieyszem składa, z tem zapewnieniem że wszeikie te ofiary użyte zostaną na ten cel rzeczywiście, w którym ie składacie; to iest: na zwiększenie ulgi i niesienie ratunku cierpiących obrońców oyczyzny.

w Warszawie 30 marca 1831 r.

Prezes
X. T. *Łubieński.*

LICYTACIE i SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

Komornik Trybunału Kaliskiego.

Uwiadomia, iż dobra Wierzchlas Cz. lit. B. z folwarkiem Piechów w powiecie i obwodzie Wieluńskim położone, wydzierzawione zostaną na lat 3 od S. Jana r. b. poczynaiąc, że cena dzierzawna 5000 złp. wynosi, i, że termin do licytacyi na d. 4 maia r, b. przed Z. Reienta kancellaryi powiatu Wieluńskiego iest oznaczony.

w Kaliszu d. 26 marca 1831 r.

Piotr Paweł *Szrubarski.*

Kommornik Trybunału Kaliskiego.

Uwiadomia, iż dobra Patoki lit. A. et B. w powiecie Szadkowskim, obwodzie Sieradzkim sytuowane, wydzierzawione będą na lat 3 od S. Jana r. b. poczynaiąc; że cena dzierzawna złp. 3000 wynosi, i że termin do licytacyi na d. 4 maia r. b. przed Reientem powiatu Szadkowskiego oznaczony został.

w Kaliszu d. 26 marca 1831 r.

Piotr Paweł *Szrubarski.*

Komornik Trybunału Kaliskiego.

Uwiadomia, iż dobra Pstrokońszczyzna w powiecie i obwodzie Sieradzkim położone, wydzierzawione będą na lat 3 od S. Jana 1831 poczynaiąc, że cena dzierzawna około 2500 złp. wynosić może, i że termin do licytacyi na d, 3 maia r. b. przed Reientem ptu Sieradzkiego oznaczony został.

w Kaliszu d. 26 marca 1831 r:

Piotr Paweł *Szrubarski.*

Komornik Trybunału Cywilnego Wdztwa Kaliskiego.

Podaie do publiczney wiadomości, iż

maiętność ziemska Kazimierz, składaiąca się z miasta Kazimierza, z folwarku Kazimierz, z folwarku i wsi Kozarzew, z folwarku i wsi Kamienica, z folwarku i wsi Niedzwiastów, z folwarku Franusia, folwarku i wsi Słaboludz, z folwarku Mokre, z wsi Zarobney Lubiecz zwaney, Holendry Bienieszewskie, Młyn Olszowy zwany, z wszystkiemi przyległościami; w powiecie Pyzdrskim, obwodzie Konińskim położona, przez licytacyą publiczną w d. 6 czerwca r. b. przed Wym Nepomucenem Woyciechowskim Reientem ptu Pyzdrskiego, lub iego legalnym zastępcą, w mieście Pyzdry w kancellaryi iego o godzinie 10 z rana rozpocząć się maiącą, na lat 3 poczynaiąc z dniem S. Jana chrzciciela r. b, naywięcey daiącemu, wydzierzawioną będzie. — Warunki pod iakiemi wydzierzawienie to nastąpi, każdy z interessentów w biórze tegoż Reienta w czasie właściwym przeyrzeć może. — Maiętność ta przynosiła dotąd coroczney dzierzawy po 29,050 złp. — Chęć licytowania maiących w mieyscu przeznaczonem wzywa.

Kalisz d. 24 marca 1831 r.

Józef *Narczyński.*

OSTRZEZENIA

Dyrekcya Jeneralna Loteryi Królestwa Polskiego.

Podaie do powszechney wiadomości, iz starozakonny Lipmann Gins w mieście woiewódzkiem Kaliszu zamieszkały, od dalszego utrzymywania w temże mieście kantoru loteryi liczbowey na własne żądanie uwolnionym został; wzywa zarazem tych wszystkich, którzyby do niego pretensye z gry w pomienioną loteryą wynikaiące rościć mieli prawo, ażeby z takowemi w ciągu dni 40 od d. dzisieyszego licząc, do Dyrekcyi Jlney Loteryi nadgłosić się i one należycie usprawiedliwić nieomieszkali, a to główniey dla tego, iż po upłynieniu rzeczonego terminu, kaucya na pewność skarbu i graiących stawiona, podług istnieiących przepisów poręczycielowi staroza. Lipmanna Gins byłego kollektora zwróconą zostanie, a następnie pretensye późniey podane od nikogo przyięte i załatwione nie będą.

w Warszawie d. 29 marca 1831 r.

Referendarz Stanu
Zastępuiący Dyrektora Jlnego Loteryy
Marszałowski.
Sekretarz Dyrekcyi
Straszak.

Dyrekcya Jeneralna Loteryi Królestwa Polskiego.

Podaie do powszechney wiadomości, iż JP. Szymon Gross w mieście woiewódzkiem Kaliszu zamieszkały; od dalszego utrzymywania w temże mieście kantoru loteryi liczbowey na własne żądanie uwolnionym został, wzywa zarazem tych wszystkich, którzyby do niego pretensye z gry w pomienioną loteryą wynikaiące rościć mieli prawo, ażeby z takowemi w ciągu dni 40 od dnia dzisieyszego licząc, do Dyrekcyi Jlney Loteryy nadgłosić, się i one należnie usprawiedliwić nieomieszkali, a to główniey dla tego, iż po upłynieniu rzeczonego terminu, kaucya na pewność skarbu i graiących stawiona podług istnieiących przepisów, byłemu kollektorowi loteryi liczbowey, zwróconą zostanie, a następnie na pretensye późniey podane żaden wzgląd miany nie będzie.

w Warszawie d. 26 marca 1831 r.

Referendarz Stanu
Zastępuiący Dyrektora Jlnego Loteryy
Marszałowski.
Sekretarz Dyrekcyi *Straszak.*

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

W kwaterze główney dnia 4 kwietnia 1831.

Do Rządu Narodowego
Wodz Naczelny Siły Zbroyney Narodowey.

Mam zaszczyt donieść Rządowi Narodowemu, że w dniu dzisieyszym przednie nasze straże stoią przed Boimiem, zaięły Stoczek, Miastków i Garwolin i wysyłaią na wszystkie strony podiazdy, które wszędzie zbieraią niewolników należącysh do kolumn Marszałka Dybicza, które właśnie co pociągneły ku Wieprzowi a których czoła iuż się znayduią po tamtey stronie tey rzeki. — Do tey chwili zabrano Xięcia *Szachowskiego* Adiutanta Jenerała tegoż nazwiska, iednego Rotmistrza, 4 officerów i około 800 podofficerów i żołnierzy z różnych pułków, przeszło 200 koni i kilkaset sztuk różney broni. — Na wszystkich drogach podiazdy nasze zabieraią mnóstwo wozów woyskowych, bagażów i znaczne transporta żywności szczególnie sucharów ciągnące ku armii Feldmarszałka Dybicza; co chwila przyprowadzaią więcey niewolników, i więcey bagażów zabieraią. — W dniu wczorayszym pierwszy szwadron pułku 2 strzelców konnych wsparty drugim szwadronem pułku 2 ułanów pod komendą Maiora *Łączkowskiego*, dogonił pod Górznem tylną straż Feldmarszałka którą dowodził osobiście adiutant Cesarski Pułkownik *Read.* — Trzy tylko plutony 2 pułku strzelców konnych uderzyły na tę tylną straz i natychmiast ią rozbiły tak że część poszła do niewoli a reszta pierzchnęła. — Sam pułkownik Read zaledwo uszedł.

Jenerał *Uniński* rzuciwszy most na Narwi przeszedł na iey lewy brzeg. Podiazdy iego zabrały iuz kilku niewolników z gwardyi.

Kapitan *Zaliwski* prowadził od kilku tygodni z korzyscią małą woynę przeciwko licznemu nieprzyiacielowi między Bugiem i Narwią. W różnych spotkaniach zabrał mu kilku oficerów i kilkudziesiąt żołnierzy,

(podp.) *Skrzynecki.*

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

z Warszawy 5 kwietnia.

— Między ieńcami iest wiele młodzieży z znakomitych rodzin iak np. hr. *Medem*, Xże *Szachowski*, Baron *Sacken*, *d'Auvray*, i t. p.

— Listy wiarogodne z Poznańskiego donoszą, iż Rząd Pruski kazał władzom wstrzymać się z konfiskatą maiątków tych obywateli, którzy pospieszyli w szeregi odradzaiącey się Polski.

— Pograniczne kassy rossyyskie na Żmudzi schroniły się do Pruss. — Niektóre listy wzmiankuią, iż powstanie doszło iuż do Wilna.

— Umieszczony w Nrze wczorayszym raport Naczelnego Wodza, iest nowym dowodem iego miłości prawdy. Nie wiedział z pewnością liczby ieńców, więc podał mnieyszą niż iest rzeczywiście; przeszło ich bowiem przez most więcey niż 10,000. — Dział znalazło się więcey niż 12.

— Ciągle mnóstwo rozmaitych wieści biega po stolicy. Podaiemy z nich te, które są podobnieysze do prawdy: że jenerał hr. *Pac* przeszedł Wisłę ze swoim korpusem, i że oddziały iazdy wysłane na lewo od Kałuszyna zniszczyły most łyżwowy na Bugu, który miał służyć gwardyom do przeyścia w Podlaskie.

— Dzienniki paryzkie mimo dobrey chęci szkodzą nam ciągle przez swoię lekkomyślność. Dawniey przestraszyły Francyą mniemanemi klęskami naszemi; teraz znowu (z dnia 23 i 24 marca) rozgłaszaią iakieś nasze ogromne zwycięstwa o którycheśmy tutay nic nie wiedzieli: koło 10 marca pobiliśmy zupełnie Rossyan w Płockiem, 4 jenerałów legło, zdobyliśmy mnóstwo armat, nabrali jeńcow, — Jenerał *Dwernicki* iuż iest w Łucku i t. p. — Z tego wyniknie taki skutek, iż kiedy rzeczywiście odniesiemy zwycięstwo, Francuzi nie zechcą uwierzyć. Mnieyby uderzało, gdyby tylko prywatne dzienniki różnych stronnictw umieszczały bez krytyki każdą wiadomość, iaka im się nawinie; ale to i ministeryalny *Dziennik Rozpraw*, któremu pewnieysze źródła są dostępnemi, nie daie się w baśniach wyprzedzać swoim kollegom.

— Oficerowie nieprzyiacielscy zabrani powiadaią, że nadzwyczaynym było widokiem, gdy w zeszły piątek razem uciekała ich artylleryа złożona z kilkudziesiąt armat! To sprawiło zupełny popłoch; na ten widok Rossyanie rzucali broń i uchodzili w trwodze, lub poddawali się naszym. Mówią że kilka armat nieprzyiacielskich i znaczna ilośc broni iest zakopanych w lasach, które iuż są wyśledzone.

— Biuro Kommissarza obwodu Stanisławowskiego iuż wróciło do Mińska.

— Jeden z ieńców rossyyskich, w przechodzie sprzedawał przekupce płótno; prowadzący go żołnierz polski znalazł że przekupka za mało płaciła, i bez uwagi, że to płótno naszym własnym zrabowane zostało, postąpił [illegible] więcey. Rossyanin zadziwiony wykrzyknął: nie, te pieniądze razem przepić musiemy; więc niedosyć, że nam pozwolicie sprzedawać co przy nas pozostało, a czegoby wam nasi nigdy niedozwolili, bronicie nadto oszukania nas w targu. — Trzeba było widzieć zadziwienie ieńców rossyyskich sprowadzonych na placu Saskim; po ustawieniu ich w szeregi rozkazano, aby każdy składał to, co ma skarbowego, zachowuiąc swoię własność; tornistry więc tylko złożyli na placu, a z radością na twarzy, tem trudnieyszą do opisania że to postępowanie przechodziło ich poięcie, wracali na mieysca, z sakwami napełnionemi, zapewne kosztem naszych Rodaków.

— Miło iest, a nawet obowiązkiem, dyrekcyi lazaretu na Ordynackiem, pomimo że zbyt często podobne wypadki zdarzać się mogą pomiędzy szeregami naszych woiowników, oddać publiczną pochwałę żołnierzom: Janowi Fęckiemu z pułku 1 i Wiewaszysowi Bartłomieiowi z pułku 8 piechoty liniowey, którzy obydwa ranni w dniu 20 lutego dostali się do lazaretu na Ordynackiem; wyleczeni powrócili w pierwszych dniach marca do pułków właściwych. — Teraz zaś powtórnie ranieni w pamiętney walce dnia 31 marca przybyli znowu do tegoż lazaretu; lecz iakże rozczulaiące było ich przybycie, kiedy pomimo ran iakie odebrali, ze łzami w oczach, z radością na twarzy witali swoich towarzyszów cierpień, opowiadaiąc im w uniesieniu bohaterskie czyny naszych rycerzy, dołączaiąc zarazem do tego gorące modły do Boga o pomyślność dla pozostałych w boiu i o prędkie wyzdrowienie dla siebie, ażeby po trzeci raz ieszcze mogli mieć udział w walce z nieprzyiacielem.

— Gwardya Narodowa i Obywatele stolicy, z własnego natchnienia i podobnie iak to czynili w pamiętnych dniach między 20 i 25 lutego, z braterską uprzeymością znaczne przesłali do obozu rycerzy naszych zasiłki poświęconey i zwykle w dni świąt Wielkanocnych używaney żywności. Członkowie Gwardyi Narodowey, przyięli na siebie iey odstawę na mieysce boiu i razem obowiązek zabrania na powrot broni, którą niedołężna ręka wrogów naszych, bo nie walcząca iak my za nayczystszą sprawę wolności, i niepodległości oyczyzny, na zawsze wypuściła. — Jeden z Członków Gwardyi Narodwey, wręczył następuiące pismo:

Do Wgo Pułkownika Chrzanowskiego Szefa Głównego Sztabu.

Gwardya Narodowa podzielaiąc z wszystkimi Obywatelami stolicy, żywey radości uczucia, iż tak świetne nowych zwycięztw laury okryły w ostatnich i na zawsze pamiętnych dniach zeszłego tygodnia, skronie mężnych iey współbraci żołnierzy, pragnie zasiłkiem *święconego* pokarmu, który do obozu przesyła, do wieść im iak dalece ich kocha, i iak chętnie w każdey potrzebie gotowa byłaby z walecznemi, ostatnim dzielić się chleba kawałkiem.

Gwardya Narodowa daie mi przytem to nader przyiemne i iuż z mego własnego serca wypływaiące polecenie, abym ukochanemu Wodzowi Naczelnemu staropolskim zwyczaiem, szczęśliwych świąt zmartwychwstania pańskiego powinszował, i oświadczył mu: iż bohaterskie czyny iego, pod okiem stolicy dokonane, nadaiąc nowy blask orężowi naszemu, i poniżaiąc dumę wrogów oyczyzny, krzepią naydroższe prawych iey synów nadzieie, a ci znaiąc w swym do dzieł rycerskiey przewodniku znamionuiącą go bogoboyność, śmią temi niezawodney wieszczby do niego przemówić głosy: *Kto z Bogiem, z tym Bog!* Racz W. Szefie Sztabu w czasie wolnym, odezwę niniejszą którą ci członkowie gwardyi doręczą okazać Wodzowi, i przyim zaręczenie wysokiego osobistego mego poważania, z którem dla Ciebie zostawać mam zaszczyt.

Antoni Hr. *Ostrowski.*
Senator Dowódzca G. N.

— Transport *święconego* składał się z kilku tysięcy garcy wina, mnóstwa szynek, pieczeni, bab, placków, kołaczy, iay i t. p.

(*Dalszy ciąg uwag o działaniach woiennych, z Dziennik. niemiec.* Militairwochenblatt.)

Pierwszy okres działań od d. 6 do 16 lutego.

A. Rossyanie.

Rossyanie wiedząc iakie korzyści mieliby Polacy w obronie, skoroby z postępem łagodnieyszey pory puściły lody, przedsiębiorą tak wcześnie rozpoczynać poruszenia, izby ieszcze przed końcem zimy wszystko zakończyć mogli. Rzadko kiedy rzeki w Polszcze puszczaią przed początkiem Marca, a aż dotąd spodziewano się wziąść Warszawę i przytłumić główną sprężynę oporu. Sądzono także iż woyska zebrane na linii środkowey, wystarczą do utworzenia wszędzie mass, i że tym sposobem pierwszy warunek zwycięztwa iest zabezpieczony. Zdawało się, że dla tego prawe skrzydło może się opoznić o kilka dni aby działania niebyły spóźnione. Lewe skrzydło złożone z samey iazdy, przybyłey z prowincyi południowych, która się miała połączyć z armią, mogła iak się zdawało, naykorzystniey bydź użytą do zaięcia Woiewództwa Lubelskiego i przeyścia Wisły powyżey Warszawy, aby nieprzyiaciela z tyłu niepo oić i przeszkadzać iego uzbraianiu się. Sądzono, że i prawe skrzydło, będzie mogło podobnie działać wzdłuż Narwi ku Płocku. Zdaie się, iż Rossyanie z takiemi zamiarami przeszli w dniu 5 i 6 lutego granice Polski trzema głównemi kolumnami. Wiadomości o stanowiskach nieprzyiacielskiego woyska, czyniły także nadzieię złamania strategicznie iego linii, a tym sposobem, przemoc naturalną pomnożyć ieszcze i kunsztowną. Miało to nastąpić przez iak nayszybsze ile możności posunięcie głównej massy ku ujściu Bugu do Narwi; gdyż nieprzyiaciel miał zaymować linią od Ostrołęki, przez Wyszków aż do Kałuszyna i Siedle.

Tym sposobem główna armiia rossyiska d. 6 lutego 3 kolumnami udała się w pochód. Prawe skrzydło, 6 korpus Jenerała Rosen doszło dnia 8 bez oporu do Łomży, środek hrabia Pahlen z pierwszym korpusem do Wysokiego i Zambrowa; za korpusem tym postępowała rezerwa. Lewe skrzydło pod jenerałem Witt iuż dnia 6 doszło do Nura i tam przechodzi bez oporu po zamarzłym ieszcze Bugu. Bądź z powodu wiadomości że nieprzyiaciel nie stoi w tak wielkiey sile iak mniemano nad Narwią, bądź iż dla zaszłey odwilży trzeba było przeprawić się przez Bug, armia w dniu 10 nagle zmienia swój kierunek i w dniach 11 i 12 przechodzi pod Brockiem i Nurem przez Bug dla posuwania się ku Warszawie gościeńcami od Węgrowa i Kałuszyna; iuż dnia 12 przednie straże doszły do brzegów Liwca pod Węgrowem nienaydując nigdzie oporu. Polacy także wszystko co byli posunęli ku Brześciowi, cofnęli po za Liwiec; iuż dnia 9 oddziały iazdy rossyiskiey były w Siedlcach, lecz opuściły to miasto znowu, za zbliżeniem się przemagaiących sił Polaków.

Dnia 13 uskuteczniono przeprawę przez Liw, 6 korpus udaie się ku Dobremu, i ku Kałuszynowi, Rezerwa stoi w dniu tym pod Sokołowem i posuwa przednie swe straże w kierunku ku Siedlcom.

Zdaie się, iż woysko do d. 16 robi znowu wirowy obrót, przyczem 6 korpus pod Węgrowem iest punktem środkowym. Pierwszy korpus i rezerwa miały iak się zdaie doyść do *chaussee* Polacy cofnęli się bez stawiania szczególnego oporu do Kałuszyna i Dobrego. Tu dopiero zaczynaią się groznieysze walki. Żywność a może i zabezpieczenie przepraw, których iuż niepodobna było uskuteczniać po lodzie, niedozwoliły iuż Rossyanom iak się zdaie szybeiey na przód postępować.

Dnia 16 xiąże *Szachowski* miał się także połączyć z czołem swego korpusu, 3 pułkami grenadyerów z ienerałem *Mundersztern* wysłanym od głównego woyska do Łomży i tam miał oczekiwać dalszych rozkazów.

B. Polacy.

Przedstawienie zdania o ruchach Polaków, cierpi szczególniey na tem, iż o istotney sile, formacyi a późniey i stanowiskach Polaków przed rozpoczęciem kroków nieprzyiacielskich prawie nic niewiemy. Można to tylko powiedzieć, co się dało zebrać z cząstkowych, niepewnych doniesień. Podług rozporządzeń dyktatora Chłopickiego, woysko polskie miało się składać z 12 pułków piechoty liniowey, po 4 bataliony, każdy po 1000 ludzi, daley nowego zaciągu po 10 batalionów z każdego z 7 woiewództw 70 batalionów. Do formacyi tego nowego woyska przeznaczono do każdego batalionu 150 starego żołnierza.

Do tego miało przystąpić pospolite ruszenie które podano na przesadzoną liczbę 24,0000 ludzi. Jazda regularna miała się składać z 6 szwadronów około 12,000; wogóle miano urządzić 120 dział do służby polowey; 100 dział miano ulać z dzwonów.

Wiadomo tylko o formacyi dywizyów po 8 batalionów, O nowych zaciągach dotąd mało iest mowy. O ile zamierzone formacye zostały uskutecznione przed rozpoczęciem kroków nieprzyiacielskich, niewiadomo.

Równie niewiadomo o stanowiskach woyska przed rozpoczęciem woyny. To tylko pewna, iż dwie dywizye stały pod ienerałami Zymirskim i Skrzyneckim na prawym brzegu Wisły ku Bugowi, pierwsza ku Brześciowi druga ku Narwi.

Bydź może, iż ku Ostrołęce i Pułtuskowi stała iedna dywizya. Wielka armia stała blisko Warszawy. Nowo utworzone woyska, niebyły ieszcze usposobione do pochodu i stały po garnizonach. Polacy zdaie się, iż na pierwszą wiadomość o postępowaniu Rossyan, zwrócili oczy na Narew. Główna kwatera udała się do Jabłonny na trakcie od Warszawy do Serocka. Pierwotnym, ile wnosić można było zamiarem Polaków, cofać się aż pod Warszawę i tam dopiero stawić mocny opór.

Podług tego, z wyiątkiem dobrze wyrachowanego przedsięwzięcia Jenerała *Dwernickiego*, przeciwko czołu 3 korpusu iazdy rezerwowey pod Stoczkiem, nie zaszło nic ważnego.

Jeżli podług niepewnych podań, które mamy pod ręą, chcemy sądzić o tem, co się stało, tedy przeciwko ruchom woysk rossyyskich dotychczas nieznayduiemy żadnych ważnych zarzutów. Należało pospieszać z rozpoczęciem działań, inaczey można było czekać przybycia prawego skrzydła aby tym większą wystawić siłę przemagaiącą. Główna armia pod dowództwem samego feldmarszałka *Dieblischa* iak się zdaie, niewynosiła 60,000; przeważaiąca iego siła składała artylerya, gdyż ma z sobą przeszło 200 dział. Korpusy iazdy przed bitwą mogły bydź nayleplej użyte, przez przebieganie kraiu i zniszczenie nieprzyiacielowi ilemożna nąywięcey magazynów. W chwili przybycia na brzegi Liwca, widoczna była że 1) niepodobna iuż rozdzielić nieprzyiaciela; że 2) rzeki są iuż w stanie takim, w iakim są przyrodzoną przeszkodą woienną; (iuż 17 lód pod Warszawą popękał i tylko koło izbic się oparł) 3) że nieprzyiaciel cofa się wprost na Warszawę.

Upadła więc iuż nadzieia odcięcia Polaków od stolicy, wyrzeczona w pierwszym rapporcie do Cesarza. Podług rozwiniętych powyżey zasad, działaiący zaczepnie byłby zwrócił oko na punkt powyżey Warszawy, aby tam przeyść przez rzekę, lub pobić po tey stronie nieprzyiaciela, gdyby się temu ruchowi był chciał sprzeciwić, przez posunięcie się od Pragi w górę Wisły. Zdaie się, iż stan Wisły, wstrzymał feldmarszałka od takiego działania. Ani zamarzła, ani otwarta rzeka w czasie tym niedozwalała żadnych usiłowań, przeyścia na maiących się dopiero stawiać mostach. W krótce się pokaże, czyli tak było, lub iakie zreszta pomysły, kierowały działaniem feldmarszałka.

Co do Polaków, ci iak się zdaie wpierwszym tym okresie postępowali podług zupełnie stósownych zasad. Gdy im przeszkadzano zaraz pod Nurem i Brockiem wystąpić w obliczonym na posiadanie rzeki zaczepnym odporze, zdaie się, iż zaraz zwrócili uwagę na stosunki Warszawy Pragi i Serocka, a to tym słuszniey, gdy Bug ieszcze pokryty lodem powyżey nieprzedstawiał odporowi takich iak należało korzyści. Dla tego, przy Bugu, żadnego nie stawiali oporu. Nastąpiona szczęściem w krótce odwilż, nastręczyła im wszelkie korzyści, iakie może znaleść obrona. Zdaie się, iż iuż i przez Liwiec po moście tylko przeprawiać się było można. Rossyanie przynaymniey zprzodu musieli sobie otwierać przeyście, coby niebyło potrzebne, przy wolnieyszych obrotach. Przeniesienie główney kwatery z Jabłonny do Okuniewa okazuie, iż Polacy mieli stósowne widoki o ruchach woyska rossyiskiego.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

— (*Nadesł.*) *Mieszkańcy Warszawy do Feldmarszałka Dybicza.* -- Przychodź iak nayprędzey pod Warszawę, bo iuż iesteśmy z niecierpliwieni tak długo czekać z bronią w ręku na ciebie. Jest nas 40 tysięcy mieszkańców przygotowanych; od 14 aż do 70 lat, wszyscy za miasto wystąpimy; podzieliliśmy się iuż na cztery dywizye, gwardyi narodowey, straży mieyskiey, straży bezpieczeństwa i straży ogniowey. Od Xiążęcia i Hrabiego aż do stroża i parobka, wszystko pała nieustraszoną chęcią uderzenia na ciebie razem. Wyszukuiemy wszędzie broni, nawet prywatney, każdy mieszkaniec posiada to fuzyą, to dubeltowkę, to pistonowkę, to pistołety, to krócice, to kosy, to piki, to halabardy; wszyscy kupcy wezmą ze sklepów swoich naydroższe nawet dubeltowki, a zbywaiące oddadzą w rekwizycyę za rządowemi rewersami dla rozdzielania ich pomiędzy współmieszkańców. W arsenale iest kilkanaście tysięcy fuzyi i tyleż karabinków zbywaiących od woyska, których także do obrony miasta użyiemy. Na każdem piętrze i przy każdem oknie, będą przygotowane kupy ogromnych kamieni do rzucania na głowy barbarzyńcóm; a w kuchniach będzie się warzyła woda na kotłach z tabaką i wapnem, ażeby warem zapomocą konew i sikawek oczy i twarze naiezdnikom wyparzać. Ogromne kłody, kloce i bale drzewa będą na dachach przez dymniki i na piętrach przez okna zapomocą lin uwiązane, aby się gwałtownym pędem na głowy i barki naiezdników staczały. Całe miasto iest iuż obwarowane wałami, barykadami, palissadami, wilczemi dołami, strzelnicami i minami. Ale w mieście zostaną tylko kobiety i dzieci; my zaś wszyscy mężczyzni wyjdziemy aż za wały miasta z zupełną rezygnacyą rzucić się tak szybko na twoię hordy, ażeby ci niedozwolić dłużey z armatami się cieszyć: muszą one bydź naszą zdobyczą. Nie spodziewiesz się nawet, w iakim oka mgnieniu tego dokonamy. Doświadczono, że kule armatne mocniéy w dalszéy odległości uderzaią, niż w bliższéy; więc przenosząc z dwoyga złego mnieysze, zbliżemy się iak naymocniey do armat i piorunem do odebrania ich przyskoczymy. To uczynić iużeśmy się ostatecznie zdeterminowali. Każdy z nas będzie Rzymskim Decyuszem, o którym ci wiadomo, Panie Marszałku, że sam ieden wpadł uzbroiony na ogromne woyska Latynów i tak szyki ich pomieszał, że wszystko na raz pierzchnęło. Wiedzże o tém, że każdy z nas będzie takim Decyuszem, a iest nas 40 tysięcy w mieście do tego determinowanych. Cóż mówić o walecznem woysku naszém, które ci zadało pod Grochowem tak wielką klęskę, że aż haniebną ucieczką ratować się musiałeś. Bardzo źle wybrałeś się na nas z armatami: robią one postrach tylko dla zwierząt i hórd dzikich; ale Polak oświecony nie wierzy, tylko w bagnety, piki i kosy; brzydzi się nawet długotrwaiącemi wystrzałami, których tylko z daleka używa: skoro się zaś zbliży, nayprzyiemnieysze iest dla niego rzucenie się z bagnetami na armaty. Przygotowałeś nas do téy rezygnacyi, że ci się nawet zbliżyć do miasta nie damy, ale na błoniach i polach Warszawskich z taką wściekłością wpadniemy na twoie hordy i armaty, że ani iedna noga moskiewska naszéy zemsty nie uydzie. Nasz ukochany Gubernator Miasta waleczny Krukowiecki z naszym przychylnym Dowódzcą staną na naszem czele i świetnie dopełnią z nami większéy daleko rzezi na twoich dzikich rotach, niż Scypio afrykański pod Zamą na kartagińskich hufcach Annibala. Ciebie zaś iest każdy z nas przygotowany żywcem naszemu powszechnie uwielbianemu Wodzowi dostawić. Wszyscy robimy testamenta, na śmierć się spowiadamy i tylko chwalebnéy śmierci oczekuiemy, Będzie to dla nas nayswspanialszy kolos w dzieiach świata. Usłyszelismy iuż głos boski, że nas dla tego dotąd tak srodze karał, iż przy rozbiorze Polski gnuśnymi byliśmy i przyrzekł nam w tenczas tylko zupełne ocalenie, kiedy tak szczerą z siebie w poświęceniu się na śmierć ofiarę uczynić zechcemy, iaką Abraham z Izaaka uczynił; dla tego też Bóg syna iego ocalił. Taki wzór, taka rezygnacya są naszym hasłem do boiu.

Mecenas *Kraiński.*

NIEMCY.

z Augsburga 27 marca.

— Pogłoski, iakoby Prussy miały stanąć na czele zbroyney neutralności Niemiec na przypadek woyny między Austryą i Francyą, nabieraią co raz większey pewności. Pruski Jenerał *Rühle von Lilienstern* miał skłonić Króla JMć bawarskiego, iż 40,000 woyska na ten cel ofiaruie. — Tuteysza *Powszechna gazeta* umieściła pod napisem „od niższego Renu" następuiący artykuł, ktory ma wystawiać teraźnieyszy system polityczny państwa pruskiego.

„W gotuiącem się rozwiązaniu wielkiey sprawy, i Prussy bez głośnych odezw poczyniły wszelkie przysposobienia na nagłe zmiany rzeczy. Jakkolwiek są przywiązane do pokoiu, iakiekolwiek maią dotychczas nadzieie utrzymania go, iednakże troskliwe czynią przygotowania. Teraz w prowincyach reńskich są zgromadzone trzy korpusy woyska, które wraz znaleźącą do nich gotową do wyyścia landwerą, czynią 90,000; dwa inne korpusy stoią cokolwiek daley, lecz także się zbliżą, iak słychać, a nadto spodziewany się, iż około środkowego Renu będzie wystawiona siła zbroyna. Wszystkie te woyska miały rozkaz: aby do 1 marca były gotowe do pochodu, a co szczególniey dowodzi, iż myślano o podobieństwie szybkiego rozpoczęcia boiu, to zupełne urządzenie lazaretów i poczt polowych, co tylko przed bezpośrednim rozpoczęciem woyny zwykło mieć mieysce. Jednakże iest to w duchu naszey polityki lubiący pokóy, iż bardziey odpieramy zaczepkę niż sami zaczepiamy, co nam nawet pod względem woyskowym większe zapewnia korzyści; a życzemy tylko, aby południowe granice nasze tak były zabezpieczone, iak nieprzyiaciel znaydzie nasze. Mimo to wszystko, iednakże, nieuprzedzony musi przyznać, że woyna z Francyą zayść mogąca, stawiłaby Prussy w nieprzyzwoitym stosunku, i że pod pewnemi względami zdania o niey byłyby podzielone. Niezawodnie Rząd nasz mocno się nad tem zastanowi; zwróci także uwagę na pewne ziawiska w zachodnich prowincyach Niemiec, któreby się stały przedmiotem i widownią walki. W ogóle zdaie się niezbędnem, raz wyiawić głośno powszechne zdanie, i na przypadek zayść mogącey walki, ściśle oddzielić interessa naszey oyczyzny od zagranicznych. Większa część mieszkańców Pruss iest konstytucyyney opinii; ustawy kraiu staią się coraz bardziey konstytucyynemi; a zatem Prussy równie iak Niemcy są przyrodzonem sprzymierzeńcem Francyi to iest Francyi prawdziwie konstytucyyney, nie zaś owey burzliwey fakcyi, którą Francya sama musi policzać do nayw iększych swych wrogów. Lecz również niemamy nic wspólnego z innymi kraiami, chcącemi narzucić innym swego ducha i swoią administracyą, która dla własnych ich ludów może iest stósowna. Zasada *nie interwencyi*, ieżeli na przeciw fałszywego liberalizmu, równie iak naprzeciw antiliberalizmu ma mieć prawdziwie polityczne znaczenie, może tylko dążyć do nienarzucenia ludom instytucyi, przeciwnych ich naturze i ukształceniu. Chociażbyśmy się silnie uzbraiali przeciwko liberalnemu despotyzmowi, to iednakże bydź może, iż nie na samym tylko zachodzie powinniśmy upatrywać przeciwnika rozwinięcia się naszey narodowości. Tak więc walka, która by nam tę narodowość zabezpieczyc miała, iakichkolwiek sprzymierzeńców nastręczyłyby nam zewnętrzne polityczne stósunki, miałaby właściwy charakter i wcześnie za narodową powinnaby bydź uznana. Dla Pruss w tym przypadku podług naszego zdania, pozostaie iedno tylko godne stanowisko: to iest zabezpieczenia nietykalności Niemiec przez zbroyną neutralność na czele konstytucyynych państw niemieckich, lub też na przypadek zaczepki, rozpoczęcia prawdziwie niemieckiey i konstytucyyney walki. Co to znaczy; co w sobie obeymuie, każdy łatwo pozna. Król nasz, ściśle iest połączony z ludem przez przywiązanie i ufność, bardzo licznemi go udarzył dobrodzieystwy, i dlatego też udzieli mu ostatniego stopnią doyrzałości, do którey podług wszelkich oznak iuż iest przysposobiony. Obawa, aby wolności tey u nas iak w innym kraiu sąsiednim nie naduzyto, zdradzałaby zupełną nieznaiomość naszey narodowości. Wtenczas zaś, w razie stanowczey chwili, Król niechay równie iak niegdyś, cały swóy lud wezwie do walki, a uyrzy, z iakiem uniesieniem uznamy wszyscy co nam przystoi. Kryzista chociaż się odwlecze, musi iednakże nastąpić. Utworzone teraz ministerjum francuzkie, zdaie się wprawdzie mieć szczerą chęć utrzymania wewnątrz karność a zewnątrz pokoiu; iakże długo iednak samo się utrzyma, aby mógło dokonać takich zamiarów? Każda pozorna uległość dla obcych, obciążać ie raczey będzie podwóynie, iako niecna słabość, iako zdradzanie nayświętszych obowiązków narodu, zwłaszcza, ieżeli wzniecone za granicą przez własną rewolucyą powstania, koleyno zostaną przytłumione, lub nieszczęśliwy wezmą koniec. Łatwo obudzona duma narodowa, uczuie się mocno obrażoną, a ieżeli przytem zważymy inne przyczyny, nieukontentowania i zaburzeń, tedy lękać się należy, że i teraznieysza rewolucya francuzka iest ieszcze bardzo oddalona od ostatecznego kresu swoiego. Francuzi przysposobili sobie los naygorszy; nie mogą żyć bez wolności, a iednakże znieść iey niemogą, Widowisko walk, z których oni sami iak się zdaie, niechcą odnosić korzyści, będzie dla nas pożyteczne, a kiedy im niemożna zbronić mordowania się bez końca, to przynaymniey niechay ztąd korzysta oświata Europy. Dla tego *wolni i zgodni*, *bacznie* otoczmy wybuchaiący wulkan i przymuśmy go, aby się w własnych wytrawił granicach."

(W Dzienniku Powszechnym z dnia pierwszego kwietnia, w pochwale przyznaney lekarzom przez JW. Jenerała Gubernatora Stolicy, zaszła omyłka w nazwiskach, zamiast Kowalewski powinno bydź Kowalski, zamiast Bielikowski, Bulikowski.)